

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI

(NR 113)

z dnia 12 marca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Petycji (nr 113)

12 marca 2026 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie petycji w sprawie zarządzenia przez Sejm ogólnokrajowego referendum (BKSP-155-X-712/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zarządzenia ogólnokrajowego referendum (BKSP-155-X-723/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie nabywania przez miasta lub gminy własności nieruchomości gruntowych stanowiących własność wspólnot gruntowych (BKSP-155-X-720/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie powiązania miejsca faktycznego zamieszkania z przekazywaniem udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych do właściwej gminy (BKSP-155-X-737/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 4b ust. 3 Ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (Dz. U. z 2024 r. poz. 1564 ze zm.) (BKSP-155-X-743/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie uznania okresów pobierania świadczeń dla opiekunów za okresy pracy (BKSP-155-X-739/25);
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra edukacji na dezyderat nr 146 w sprawie zmiany Ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela;
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra infrastruktury na dezyderat nr 152 w sprawie zmiany art. 10 ust. 10 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Iwona Kujawa** dyrektor Departamentu Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości, **Ewa Staniszevska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami oraz **Grzegorz Kuczaj** radca w Departamencie Dróg Publicznych Ministerstwa Infrastruktury.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł **Rafał Bochenek (PiS)**:

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.

Witam serdecznie wszystkich członków naszego gremium, wszystkich parlamentarzystów, zaproszonych gości, ekspertów, przedstawicieli instytucji rządowych, którzy dzisiaj są z nami.

Szanowni państwo, na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Dostarczyliśmy państwu również uprzednio porządek dzienny naszego posiedzenia. Czy są do niego jakieś uwagi, czy możemy procedować zgodnie z zaproponowaną kolejnością?

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Polak.

Posel Piotr Polak (PiS):

Panie przewodniczący, ja miałbym prośbę, ponieważ omawiam pierwsze trzy petycje, a pierwsza i trzecia są praktycznie tożsame, dotyczą tego samego tematu, tylko inny zakres referendum będziemy omawiać, ogólnokrajowego referendum. Ja uzasadnię, bo uzasadnienie też jest z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji praktycznie jednakowe, i podejmiemy decyzję w jednym bloku, a później omówię drugą jako trzecią.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rozumiem, że one rzeczywiście są tożsame i dotyczą tej samej sprawy?

Posel Piotr Polak (PiS):

Tak, ogólnokrajowego referendum.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tak, ogólnokrajowego referendum. Dobrze, to rozpatrzmy dwie petycje w pierwszym punkcie: petycję w sprawie zarządzenia przez Sejm ogólnokrajowego referendum oraz petycję w sprawie zarządzenia ogólnokrajowego referendum. Tytuły właściwie bardzo podobne, w związku z tym prosiłbym o omówienie równoległe tych dwóch dokumentów i oczywiście pochylimy się później nad nimi.

Posel Piotr Polak (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, te tytuły są identyczne w tym głównym tytule, bo w pierwszej i w drugiej petycji chodzi o referendum ogólnokrajowe w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa. Z tym że jak gdyby mogłaby to być jedna petycja o szerszym zakresie żądań w niej zawartych, żeby się tymi tematami w referendum zająć.

Chodzi o to, że w pierwszej petycji są wyszczególnione tematy, którymi składający petycję chciał, żebyśmy się zajęli, aby te referenda dotyczyły: bezpieczeństwa finansowego państwa, bezpieczeństwa państwa w wymiarze międzynarodowym i obronności oraz bezpieczeństwa finansowego państwa. Chodzi o to, że jeśli obserwować bieżące działania, jakie się rozgrywają na scenie politycznej w naszym państwie, podejmowane decyzje dotyczą właśnie tych zakresów. W drugiej petycji jest to jeszcze rozszerzone, tak żeby obywatele, mieszkańcy mogli się wypowiedzieć: o udziale Polski w koalicji chętnych; w sprawie, która była omawiana i podejmowana przez Komisję Europejską, chodzi o rosyjskie ewentualne pozwy w związku z wykorzystaniem zamrożonych aktywów Rosyjskiego Banku Centralnego, które są w Belgii; o prowadzeniu w Polsce ekshumacji żołnierzy UPA, o ewentualnym udziale Polski w wojnie na Ukrainie. Tych tematów jest tak naprawdę siedem, o które wnioskuje składający petycję.

Uzasadnienie przez Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji jest w obydwu petycjach dość szerokie, omawiające szczegółowo te zakresy. Ponieważ nie ma pytań referendalnych, panie przewodniczący, tylko są same rzucone hasła, których by miały dotyczyć te referenda.

Jak to wygląda w obecnym stanie prawnym, kilka słów na ten temat odnośnie właśnie kwestii zarządzania ogólnokrajowego referendum. To wszystko jest uregulowane w obecnych zapisach ustawowych. Sejm może postanowić o poddaniu określonej sprawy pod referendum z inicjatywy obywateli i potrzebne tu jest, jak wszyscy wiemy, 500 tys. podpisów, bądź zarządzić takie referendum przez Sejm czy Senat. Jednak jest ale, w tej ustawie, w której właśnie są omawiane sprawy zarządzania referendum, obywatelska inicjatywa nie może dotyczyć: wydatków i dochodów, w szczególności podatków oraz innych danin publicznych; obronności państwa oraz amnestii. To są właśnie te trzy wyłączenia, a treści, które są żądaniem, żeby je ująć w ewentualnym referendum, mieszczą się właśnie w tym wymiarze wyłączeń.

Mimo że nie były przedstawione szczegółowo pytania referendalne, tylko wskazane ogólne zarysy tych problemów, jest rekomendacja, żebyśmy nie uwzględniali tych żądań i nie ingerowali tak głęboko w zapisy ustawowe, które już w tych kwestiach, o których mówię, są uregulowane i – tak jak powiedziałem – nie uwzględnili tychże żądań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie tych dwóch petycji? Nie widzę.

Rozumiem więc, panie pośle, że rekomendacja jest taka, byśmy nie uwzględniali zarówno jednej i drugiej petycji, jak i żądań, które są w nich zawarte.

Posel Piotr Polak (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Nie uwzględniamy zatem żądań zawartych zarówno w jednej, jak i drugiej petycji. Przypominam, obie dotyczą referendum ogólnokrajowego. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy? Nie widzę. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Punkt drugi, czyli petycja w sprawie nabywania przez miasta lub gminy własności nieruchomości gruntowych stanowiących własność wspólnot gruntowych.

Petycję referuje pan poseł Piotr Polak. Bardzo proszę.

Posel Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jest to ciekawy temat. Ja w swojej dotychczasowej pracy parlamentarnej już się z tym tematem zmierzyłem, to było już z 15 lat temu, gdzie temat funkcjonowania tych wspólnot gruntowych wracał. W przypadku niefunkcjonowania tych wspólnot, reguluje to ustawa jeszcze z roku 1963. Czym są wspólnoty, to myślę, że państwo wie. To są pozostałości jeszcze z XIX w., po ukazie carskim, który wtedy nadał określone prawa do korzystania mieszkańcom terenów wiejskich. Wydzielone były takie wspólnoty, to są głównie tereny pastwiskowe nad rzekami – z reguły przy jakichś miastach, miasteczkach – na których mieszkańcy mogli wypasać swoje bydło.

W dyskusji publicznej od wielu, wielu lat pojawia się problem, że te wspólnoty w dużym procencie praktycznie nie funkcjonują. Brak jest aktualnych wykazów współwłaścicieli czy uczestników tych wspólnot. Część z tych, którzy byli w tym pierwotnym wykazie jeszcze z końca XIX czy z początku XX w., już praktycznie nie żyje. Obecnie to są tereny dość atrakcyjne na obrzeżach miast, niezagospodarowane, nieużytkowane i samorządy już z tym tematem się zwracają do przedstawicieli, do posłów, do senatorów, do Sejmu.

W 2015 r., to było na koniec VIII kadencji, chyba w lipcu, tym tematem zajmowała się oczywiście Wysoka Izba, Sejm, i to prawo zostało znowelizowane. Ustawa weszła w życie 1 stycznia 2016 r. Postulaty, które były istotne dla samorządowców, właśnie kwestie uregulowania własności tych wspólnot gruntowych, są w tej ustawie szeroko omówione. Tam są możliwości, oczywiście po spełnieniu pewnych kroków administracyjnych – ja nie będę ich tutaj teraz omawiać – gdzie może samorząd miejski czy gminny zwrócić się do starosty, starosta dalej podejmuje decyzję, przekierowuje to do wojewody, wojewoda występuje o przejęcie przez Skarb Państwa, i z powrotem te grunty mogą wrócić tą samą drogą właśnie do samorządów lokalnych. Właśnie samorząd w tym roku kieruje do nas petycję, podjętą w drodze uchwały, żeby to przyspieszyć, żeby zweryfikować te zapisy prawa, które już od 10 lat funkcjonują, bo teraz mamy 2026 r.

Z analizy Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji wynika, że średnio samorządy były tym tematem zainteresowane. A jeśli były zainteresowane, to poszczególne – i tu największa chyba wina starostów, że nie podejmowali stosownych kroków, które mają zagwarantowane w tej ustawie – i występują, żeby tą nową ustawą, jak gdyby w trybie szybszym, mogli te nieruchomości gruntowe przejmować. Nawet mamy analizę, ile tych hektarów jeszcze zostało, bo tych wszystkich wspólnot gruntowych, to mamy ponad 100 tys. hektarów, czyli to jest dość dużo gruntów nieuregulowanych, z tego na ponad 5 tys. wspólnot, 3,5 tys. nie ma uregulowanego stanu prawnego, czyli dwie trzecie. Jest to rzeczywiście jeszcze duża liczba hektarów i ilości, że tak powiem, wspólnot gruntowych do przepracowania.

Myślę, że tej ustawy – i tak tu wynika później z rekomendacji końcowej – która od 10 lat obowiązuje, nie ma potrzeby zmieniać na tę chwilę, żeby jakąś ekstraordynaryjną ustawę wprowadzać, która by przyspieszała te kwestie. Jest to uregulowane w tej ustawie i mogą samorządy te wspólnoty, które nie działają, które nie funkcjonują, rzeczywiście w sposób zgodny z zapisami w tejże ustawie przeprocesowywać i je komunalizować określoną ścieżką, która już jest w tej ustawie wytyczona. Dlatego też proponuję, żebyśmy się tą petycją dalej nie zajmowali i nie uwzględniali tego żądania.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę.

Rekomendacja jest taka, byśmy nie uwzględniali żądania zawartego w przedmiotowej petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie widzę.

Tak więc nie uwzględniamy żądania zawartego w przedmiotowej petycji. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu czwartego. Petycję zaprezentuje pan poseł Robert Jagła. Jest to petycja w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie powiązania miejsca faktycznego zamieszkania z przekazywaniem udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych do właściwej gminy. Ważny temat podnoszony przez wiele gmin.

Panie pośle, oddaję głos.

Poseł Robert Jagła (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja w sprawie konieczności powiązania miejsca faktycznego zamieszkania obywateli z przekazywaniem udziału w podatku dochodowym PIT do właściwej gminy. Wnioskodawca postuluje zmianę przepisów w celu umożliwienia podatnikom rozliczenia PIT w miejscu ich faktycznego zamieszkania, a nie zameldowania. Główne postulaty to: wprowadzenie mechanizmu deklaracji miejsca faktycznego zamieszkania dla celów podatkowych; możliwość wskazania w zeznaniu PIT gminy zamieszkania bez podawania dokładnego adresu lokalu; złożenie oświadczenia, że dana gmina stanowi główne centrum życia i aktywności zawodowej podatnika; opracowanie przez Sejm raportu o rozbieżności między populacją meldunkową a faktyczną na podstawie danych o zużyciu wody, energii i odpadów na przykładzie Wrocławia, gdzie różnica ta wynosi około 221 tys. osób.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji. Petycja spełnia wymogi formalne.

Ekspert uznał postulaty za nieuzasadnione z następujących powodów. W obecnie obowiązujących przepisach już teraz właściwość urzędu skarbowego oraz podział dochodów dla gmin ustala się według miejsca zamieszkania, a nie zameldowania. Miejsce zamieszkania to miejscowość, w której osoba przebywa z zamiarem stałego pobytu jako w centrum interesów życiowych. Zameldowanie jest jedynie czynnością administracyjną i nie przesądza o prawie podatkowym. Kwestia adresu, dokładny adres jest niezbędny organom do ustalenia właściwości miejscowej, szczególnie w dużych miastach z wieloma urzędami oraz doręczenia korespondencji. Aktualizacja danych, złożenie zeznania PIT ze stałym adresem jest już traktowane jako aktualizacja miejsca zamieszkania do celów podatkowych.

Ekspert wskazuje na brak zasadności podejmowania inicjatywy ustawodawczej, gdyż postulowany mechanizm w dużej mierze już funkcjonuje w systemie prawnym. Ponadto Komisja do Spraw Petycji nie posiada kompetencji do wyznaczania zadań innym komisjom. Wnioskuje o nieuwzględnienie żądania petytora. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Jak rozumiem, panie pośle, w tym momencie miejscem do poboru podatku jest miejsce zadeklarowane w deklaracji podatkowej, prawda?

Poseł Robert Jagła (KO):

Dokładnie tak.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

I jakby ta gmina, co do której zadeklarujemy swoje miejsce zamieszkania, nie adres zameldowania, tylko miejsce zamieszkania. Te przepisy teraz tak funkcjonują i tak obowiązują, tak?

Poseł Robert Jagła (KO):

Dokładnie tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Myślę, że głos samorządów byłby cenny, ale nie ma dzisiaj pana Marka Wójcika. Ubolewamy.

Rozumiem, że odrzucamy tę petycję, nie uwzględniamy?

Poseł Robert Jagła (KO):

Tak bym prosił.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia, iż nie uwzględnimy żądania zawartego w tej petycji? Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw? Nie widzę.

Nie uwzględniamy więc żądania zawartego w przedmiotowej petycji.

Punkt piąty. Nie ma pani poseł Ruseckiej. W takim razie punkt piąty rozpatrzmy w ostatniej kolejności.

Punkt szósty, petycja w sprawie zmiany art. 4b ust. 3 Ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze.

Petycję będzie referował także pan poseł Robert Jagła. Bardzo proszę.

Poseł Robert Jagła (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja dotyczy zmiany art. 4b ust. 3 ustawy – Prawo o advokaturze. Autor proponuje doprecyzowanie przepisów w celu: wykluczenia możliwości uczestnictwa adwokatów w organach uczelni; ograniczenia nadużyć polegających na powierzeniu adwokatom zatrudnionym jako pracownicy naukowi obowiązków wykraczających poza działalność badawczą i dydaktyczną.

Autor argumentuje, że obecna praktyka angażowania adwokatów w pracę komisji dyscyplinarnych czy rad wydziałów prowadzi do faktycznego świadczenia usług prawnych w ramach stosunku pracy. Narusza to zasadę niezależności zawodu oraz podważa zaufanie do advokatury.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji. Petycja spełnia wymogi formalne.

Analiza merytoryczna i zastrzeżenie prawne. Zgodnie z opinią Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji problem podniesiony przez autora wynika ze styku dwóch regulacji. Szeroka definicja prac organizacyjnych: ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce nakłada na nauczycieli akademickich obowiązek uczestniczenia w pracach organizacyjnych. Orzecznictwo Sądu Najwyższego potwierdza, że obejmuje to wszelkie zadania związane z funkcjonowaniem uczelni, w tym udział w komisjach. Pełnienie funkcji na przykład rzecznika dyscyplinarnego przez adwokata sprawia, że wykorzystuje on swoje kompetencje zawodowe, doświadczenia pomocy prawnej na rzecz uczelni, co wykracza poza modelowy cel wyjątku przewidzianego dla pracowników naukowych. Brak jasnych granic: obecne przepisy nie pozwalają na precyzyjne oddzielenie dopuszczalnej aktywności akademickiej od czynności pomocniczych wobec uczelni.

Pozwolę sobie teraz poczekać na rekomendację pani dyrektor, więc na ten czas dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości Iwona Kujawa:

Dzień dobry. Iwona Kujawa, dyrektor Departamentu Zawodów Prawniczych w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Minister sprawiedliwości sprawuje nadzór nad advokaturą, stąd moja obecność i nasze stanowisko. W pierwszej kolejności chciałabym powiedzieć, że do Ministerstwa Sprawiedliwości nie wpływały jakiegokolwiek informacje o tym, aby ten przepis, który pozwala adwokatom być zatrudnionym na podstawie umowy o pracę na uczelniach wyższych na stanowiskach dydaktycznych i badawczo-dydaktycznych, był nadużywany. Tak naprawdę w istocie w tej petycji petytor mówi, że ten przepis jest nadużywany, ponieważ w istocie adwokaci wykonują więcej, aniżeli wynika to z pracy badawczej i badawczo-dydaktycznej.

Słusznie pan poseł wskazał, że de facto rozmawiamy o styku dwóch różnego rodzaju ustaw. Prawa o szkolnictwie wyższym, które de facto obliguje pracowników naukowo-badawczych do tego, aby uczestniczyli w życiu organizacyjnym uczelni, oraz ustawy – Prawo o advokaturze, która co do zasady stanowi, że adwokat nie może wykonywać zawodu, jeśli pracuje na podstawie umowy o pracę. Ponieważ ten wyjątek jest tak wąski i wydaje się, że jest dopuszczalny, a nawet z mojego punktu widzenia pożyteczny. Ponieważ niewątpliwie wartość dodaną stanowi sytuacja, kiedy praktycy prawa, adwokaci są jednocześnie pracownikami naukowymi. Znamy nazwiskami wybitnych profesorów, którzy łączą pracę naukową na uczelni posiadając tytuły naukowe, z byciem adwokatami. Wydaje się, że zamykanie w ogóle tej możliwości, to jest coś,

co nie powinno mieć miejsca. Natomiast ta praktyka, o której w ogólnych słowach wspomina petytor – my nie mamy żadnej wiedzy, aby to było nadużywane.

Wydaje się, że ważne może byłoby tutaj stanowisko samorządu adwokackiego. Ponieważ zadaniem samorządu adwokackiego jest stanie na straży prawidłowości wykonywania tego zawodu. Do nas natomiast samorząd adwokacki nigdy nie zgłaszał takich problemów. Mnie się wydaje, że pójście w takim kierunku ze zmianami prawa, o jakie sugeruje petytor, niczemu dobremu nie służy. Uważamy, że obecny stan prawny jest prawidłowy, a o nadużyciach nic nie wiemy.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Panie pośle, jaka rekomendacja?

Poseł Robert Jagła (KO):

Panie przewodniczący, chciałem poprosić o dezyderat do Ministerstwa Sprawiedliwości, ale po wysłuchaniu pani dyrektor uważam, że nie powinniśmy uwzględnić żądania petytora.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tak, pani dyrektor jest właśnie obecna i tutaj właściwie przedstawiła stanowisko.

Poseł Robert Jagła (KO):

Dokładnie tak.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rozumiem, że nie ma żadnych postulatów i nikt nigdy nie zgłaszał żadnych skarg i uwag, że należałoby dokonać jakiejś ingerencji legislacyjnej. W związku z tym rzeczywiście ta rekomendacja jest chyba słuszna. Pytanie, co na to Komisja? Czy jest jakiś sprzeciw do takiego rozstrzygnięcia? Nie ma.

Nie uwzględniamy więc żądania zawartego w przedmiotowej petycji.

Poseł Robert Jagła (KO):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Teraz przejdziemy do odpowiedzi. Odpowiedź ministra...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Pani poseł Rusecka jest.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tak, ale to w poprzednim punkcie.

To proszę. Spóźniona pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Referuję petycję, która wpłynęła do Komisji do Spraw Petycji. W petycji wniesiono o przyjęcie rozwiązania, którego implementacja może nastąpić poprzez wprowadzenie do ustawy o świadczeniach rodzinnych poniższego zapisu: „Okresy pobierania świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego oraz zasiłku dla opiekuna traktowane są jako okresy pracy, od których zależą uprawnienia pracownicze”. Właśnie głównie o te świadczenia pracownicze w tej petycji wnioskuje petytor.

W zasadzie powiedziałabym krótko, że jest to uzasadniona petycja, ponieważ wiemy, że w obowiązującym stanie prawnym osoby, które pobierają według starych zasad – przypomnę, że zmieniła się ustawa – i też nowych zasad, są ubezpieczone, odprowadzane są dla tych osób składki na Fundusz Emerytalno-Rentowy, również składki zdrowotne, ale ten okres opieki nad osobą bliską z niepełnosprawnością nie liczy się jako staż pracy, jeżeli chodzi o wymiar czasu pracy do urlopu.

W związku z powyższym zostawiam w gestii Wysokiej Komisji, czy będzie to komisyjny projekt ustawy, czy napiszemy na początek dezyderat do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, czy prowadzone są w tym kierunku jakieś prace, żeby tym osobom w jakiś sposób zmienić ten status, aby mogły korzystać również ze świadczeń pracowniczych.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie ma nikogo z rządu?

Posel Urszula Rusecka (PiS):

Na sali jest debata, więc tam pewnie wszyscy w temacie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Petycja w sprawie uznania okresów pobierania świadczeń dla opiekunów za okresy pracy. Szanowni państwo, to może tak...

Posel Urszula Rusecka (PiS):

Może byśmy zapytali po prostu ministerstwo, na początek dezyderat, czy po prostu są prowadzone prace i jak wyglądają? Zwłaszcza w świetle ostatnich ustaw, które przyjmowaliśmy. To warto, bo to są osoby, które przez długi okres tak naprawdę pracowały na więcej niż jeden etat, opiekując się bliską osobą z niepełnosprawnościami, i w momencie, kiedy mogą iść do pracy, to nie liczy im się to ani do stażu, ani do wymiaru urlopu. Myślę, że skutki finansowe praktycznie niezbyt duże dla budżetu państwa, ale ważne dla tych osób.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

To kierujemy w takim razie dezyderat. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy? Nie widzę.

Kierujemy dezyderat do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Bardzo dziękuję.

Teraz rozpatrzmy odpowiedzi. Odpowiedź ministra edukacji narodowej na dezyderat nr 146 w sprawie zmiany Ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela. Petycję referował pan poseł Marcin Józefaciuk.

Czy mamy przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej? Bardzo proszę. Oddaję głos.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym Ministerstwa Edukacji Narodowej Ewa Staniszevska:

Dzień dobry państwu. Ewa Staniszevska, Departament Współpracy z Samorządem Terytorialnym. Może zacznę od konkluzji, jeżeli byłaby taka zgoda, a później przeszłabym do szczegółowych uzasadnień. W konkluzji do odpowiedzi na państwa pismo napisaliśmy, że rozważymy konieczność zmiany zaproponowanej w petycji i w dezyderacie, ale po pewnym okresie funkcjonowania nowych już przepisów, które zostały wprowadzone od września zeszłego roku.

Ponieważ petycja, i później oczywiście w konsekwencji dezyderat, odnosi się do nieaktualnego już stanu prawnego. A zmiany, które były wprowadzane we wrześniu 2025 r. m.in. miały za zadanie usprawnić realizację procedur awansowych i oceny pracy nauczyciela. Wprowadzić udogodnienia zarówno dla nauczycieli, jak i dla dyrektorów szkół. Poza tym, poza tą petycją, do ministerstwa nie wpływały inne sygnały o jakimś kłopotliwym stosowaniu przepisów w zakresie oceny nauczyciela, której zobligowany jest dokonać dyrektor po zakończeniu pracy.

W tym momencie, też w naszej ocenie, wydaje się, że wprost zastosowanie takiej propozycji, która jest wyrażona w petycji i w dezyderacie, mogłoby pogorszyć sytuację też niektórych grup nauczycieli. Czyli, tak jak powiedziałam na wstępie po prostu albo jeszcze, jeżeli będzie taka potrzeba, to będziemy uzasadniać. Natomiast jeżeli po jakimś okresie funkcjonowania przeanalizujemy potrzebę takiej zmiany, to jeżeli będzie potrzeba, oczywiście jej dokonamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy są do tej odpowiedzi jakieś uwagi?

Pan poseł Marcin Józefaciuk, bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na samym początku odpowiedzi jest bardzo mocno rozpisany stan prawny, a sam koniec jest ważny – że mając właśnie na uwadze propozycję nowelizacji, ministerstwo dokona ewaluacji. Tutaj chodzi o to, że dyrektor szkoły ma obowiązek dokonać oceny pracy nauczyciela po tym, jak nauczyciel rozwiąże umowę z tym dyrektorem, i nieważne, czy przepracował jeden, dwa, trzy, pięć dni czy 10 dni. W petycji była

taka sugestia, żeby taki obowiązek oceny był, jeżeli dany nauczyciel przepracuje sześć miesięcy, ze względu na to, że jeżeli ktoś zrezygnuje po tygodniu albo po dwóch tygodniach, dyrektor nie ma możliwości dokonania pełnej, rzetelnej oceny pracy tego nauczyciela. Tym bardziej nie ma sensu ani konieczności tak naprawdę, bo ta ocena do niczego się nie przyda, stąd właśnie zaproponowano, że musi przepracować pół roku.

Dlatego zastanawiam się, bo tutaj w petycji zostało dokładnie zaprezentowane, jak ma wyglądać ten zapis, tak więc mamy go w petycji. To znaczy, ja próbowałam zgłosić taką poprawkę w trakcie pracy na Komisji Edukacji i Nauki, ale ona odpadła. Czy nie powinniśmy jako Komisja przekazać do Komisji Edukacji i Nauki albo wyjść z projektem komisyjnym? Tak się zastanawiam, bo nie wiadomo, jak długo potrwać analizy w ministerstwie, a to dotyczy września tak naprawdę, ponieważ we wrześniu, jak nauczyciele rezygnują, to ten problem się pojawia wśród dyrektorów. Dziękuję.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Chciałam dopytać, jeśli można. Pani dyrektor, rozumiem, że mamy całkiem świeży produkt, mamy nową ustawę, która reguluje te przepisy. Rozumiem, że tam nie ma takiej adnotacji, że jeżeli nauczyciel skraca swoją pracę czy zwalnia się z pracy, to nie ma określonego czasu, po jakim czasie dyrektor musi dokonać tej oceny. Pytanie, czy musi, czy nie musi? Ponieważ faktycznie, pan poseł mówi o wrześniu, ale jeżeli osoby rezygnują z pracy we wrześniu, to znaczy, że pracowały wcześniej albo w ogóle nie podjęły pracy. Różne są sytuacje. Jeżeli nie pracowały w ogóle, nie ma takiego obowiązku oceny, myśląc logicznie. Może jest jakiś błąd w moim rozumowaniu. Jeśli nauczyciel przyszedł do szkoły na pierwszy tydzień września, potem się okazuje, że z różnych przyczyn zmienił pracę, to chyba też nie musi być oceniany.

Posel Marcin Józefaciuk (niez.):

Już musi.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Już musi? To ja panią dyrektor zapytam, jak te przepisy teraz to regulują?

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

Proszę państwa, ocena pracy została w bardzo mocny sposób powiązana z systemem awansu zawodowego już w 2022 r., kiedy dokonano zmian systemowych dotyczących właśnie struktury tego awansu. Wtedy już, w 2022 r., odstąpiono od pewnych uciążliwości dla dyrektorów i dla nauczycieli związanych z realizacją tzw. stażu, ocen dokumentów, które wiązały się z tym stażem, dokumentów, które przygotowywał nauczyciel, zatwierdzał je następnie dyrektor szkoły. Oceny były dokonywane tylko za okres realizacji stażu, później następował tzw. okres przepracowania już bez oceny. Dokonane zostały zmiany w ten sposób, że zamiast stażu, który był też restrykcyjnie uwarunkowany, jeżeli dochodziło do jakichś, że tak powiem, zaburzeń w ciągu pracy, następowały jakieś przerwy, ten staż należało rozpoczynać jeszcze raz od nowego roku. Czyli przedłużał się ten okres, kiedy nauczyciel mógł uzyskać stopień awansu.

W 2022 r. został wprowadzony tzw. okres przepracowania, już tak dla rozróżnienia tego stażu, mówiący o tym, że każdy okres przepracowania nauczyciela sumuje się – niezależnie od tego, gdzie nauczyciel realizował swoje obowiązki – do tego czasu, który jest niezbędny, żeby podjąć później kolejne działania. Dlatego ocena pracy została tak powiązana z awansem, że staje się takim początkiem kolejnego etapu. I dlatego też wprowadzono taką ocenę na zakończenie stosunku pracy po to, żeby nauczyciel mógł to wykorzystać – mając ocenę poświadczającą ten okres zatrudnienia i realizacji różnych zadań związanych ze zdobywaniem stopnia awansu – w następnym miejscu pracy, żeby mu się to po prostu zsumowało. Jeżeli my w tym momencie odstąpimy od takiej zmiany, po prostu ten okres nie będzie mu się liczył.

Oczywiście pan poseł mówi o dwóch, trzech tygodniach. To powiem jeszcze tak, że do nas nie wpływały ze strony ani nauczycieli, ani dyrektorów szkół sygnały, że mają jakieś problemy z tym związane. Nauczyciele co do zasady zatrudniani są na okres roku szkolnego, mogą też na zastępstwo na jakiś krótszy okres. Wtedy, kiedy jest nauczyciel zatrudniony na krótszy okres na zastępstwo, to w pełnej świadomości dyrektora szkoły, który to dyrektor szkoły musi przygotować się do zrobienia, przygotowania takiej wcześniejszej oceny.

We wrześniu też wprowadziliśmy takie zmiany, które doprecyzowały obowiązki mentora, czyli osoby, która się opiekuje nauczycielem w czasie zdobywania stopnia awansu zawodowego. Ten mentor między innymi ma obowiązek uczestniczenia cyklicznego. Wyrażona tam jest częstotliwość

udziału w zajęciach prowadzonych przez młodego nauczyciela. Nauczyciel jest też zobowiązany do uczestniczenia w zajęciach prowadzonych przez mentora. Czyli nawet jeżeli nauczyciel przez krótki czas pracuje, to wtedy jest jakaś wiedza na temat tego, jak ta praca wygląda. Ma to duże znaczenie właśnie dla takiego nauczyciela, który ze względu na sytuację kadrową w jakiejś okolicy lokalnej nie może mieć stałego zatrudnienia, bo akurat posiada taką specyfikę swoich specjalności. Jest to korzystne, ponieważ wtedy mu się okresy tego przepracowania sumują.

Natomiast jeżeli dochodzi do takiej sytuacji, o której mówi pan poseł, że nauczyciel po prostu rezygnuje z pracy w ciągu dwóch, trzech tygodni, to on z takiej pracy może zrezygnować tylko wtedy, jeżeli dyrektor wyrazi na to zgodę, to znaczy podpisze umowę za porozumieniem stron. W związku z tym dyrektor także wtedy musi mieć świadomość, że musi dokonać oceny. Jeżeli to są krótkie okresy, to znaczy, że nauczyciel nie realizował tych swoich zadań, więc wtedy obiektywną wydaje się ocena po prostu negatywna.

Wydaje się nam, że gdybyśmy dokonali wprost takiego przepisu, gdybyśmy zmienili przepisy w ten sposób, jak to jest zapisane w petycji, w konsekwencji byśmy przedłużyli części nauczycielom, czyli tym nauczycielom, którzy krócej pracują, bo są zatrudnieni właśnie na zastępstwa, nie wiem, na dwa miesiące, trzy miesiące, albo byśmy może i przedłużyli o kilka lat możliwość zatrudnienia w ogóle na umowę, na awans zawodowy, ale przede wszystkim na umowę na czas nieokreślony. Jeszcze przypomnę, że właśnie we wrześniu zmiany, które zostały wprowadzone, skracają z dwóch lat do roku okres zatrudnienia młodego nauczyciela na czas określony i po roku już nauczyciel może być zatrudniony, po tej pierwszej ocenie właśnie, na czas nieokreślony. Dlatego te oceny w pierwszym roku są takie ważne.

Ponadto w nowelizacji, tej z 2025 r., wydłużyliśmy czas dla dyrektora na przygotowanie oceny pracy z 21 dni do 30 dni roboczych. Doprecyzowaliśmy, że jeżeli z jakiegoś innego powodu nauczyciel został oceniony w terminie nie dłuższym niż trzy miesiące, to ta ocena też mu się wtedy zalicza i może być traktowana jako ta ocena na koniec pracy. Czyli rozwiązanie polegające na tym, że dyrektor szkoły ocenia nauczyciela, jeżeli nauczyciel właśnie odchodzi ze szkoły, przyjęte jest w przepisach dla nauczycieli, którzy są w toku zdobywania stopni awansu zawodowego po to, żeby tym nauczycielom umożliwić realizację przygotowania w kolejnych szkołach. Rozumiemy, że gdy nauczyciel, nie wiem, „porzuca” tę pracę po dwóch, trzech tygodniach, to zasadna jest wtedy też ocena negatywna, bo tych zadań po prostu nauczyciel nie realizował.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję pani dyrektor za to wyjaśnienie. Jednakże ono było bardzo dookoła, bardzo szczegółowe, ale dookoła. Tutaj, w petycji, dokładnie zostało stwierdzone, że nauczyciel może na różny sposób zakończyć pracę ze szkołą, może również kilkukrotnie nie przyjść, czyli być zwolniony dyscyplinarnie itd. Ale o co chodzi w tej petycji? W tej petycji nie chodzi o nauczyciela, bo jeżeli ktoś rezygnuje z pracy, to może poprosić o ocenę tej pracy. Tutaj chodzi o dyrektora, który ma obowiązek w tym momencie ocenić nauczyciela, którego widział dwa albo trzy razy w życiu. Nie można też ocenić nauczyciela negatywnie, jeżeli nie obserwowało się na przykład zajęć itd. Nie ma podstawy do jakiegokolwiek ocenienia czy pozytywnego, czy negatywnego. To jest jednak ocena dyrektora. Stąd właśnie ten problem, żeby umożliwić dyrektorom nieocenianie takiego nauczyciela. Jeżeli nauczyciel odchodzi i chce mieć ocenę, to może wnioskować na swój własny wniosek, to dyrektor wykonuje ocenę pracy. Tutaj dokładnie chodzi o to, żeby ulżyć dyrektorom szkół.

Dyrektorzy oczywiście nie będą zgłaszali tego do ministerstwa, oni przychodzą do nas, do biur poselskich, i mówią na ten temat, że we wrześniu są przeładowani robotą, bo mają niecały miesiąc na dokonanie ocen i nie wiedzą, na jakiej podstawie mają tę negatywną ocenę, skoro nie mają dokumentacji. A później kuratorium sprawdza poprawność wystawienia ocen. Stąd właśnie ten problem.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

Tak jak powiedziałam, dyrektor szkoły dokonuje oceny pracy nauczyciela, który jest w toku zdobywania stopnia awansu, korzystając również z opinii mentora, co jest zapisane też w przepisach.

Przez sześć miesięcy ten mentor powinien być na sześciu lekcjach u tego nauczyciela. Nauczyciel u mentora też sześć razy powinien być. Poza tym w momencie zmiany tych terminów, które zostały dokonane właśnie od września, w tej chwili, te sześć miesięcy po prostu bardzo kłóci się nawet z innymi przepisami. Ponieważ w petycji zostało to zaproponowane w odniesieniu do wcześniejszego stanu prawnego, który przewidywał, że nauczyciel jest oceniany po raz pierwszy dopiero po dwóch latach, po zakończeniu drugiego roku pracy, bo dopiero wtedy, po tamtej ocenie, mógł mieć zmieniony stosunek pracy właśnie z czasowego na stały. A od września ten okres został skrócony, już po roku nauczyciel może przejść z umowy czasowej na umowę stałą. W związku z tym wszystkie te terminy ocen przesunęły się, są dokonywane wcześniej.

Ponadto kierowaliśmy się też również tym, że pracodawca ma obowiązki wobec pracownika, i głównie kierowaliśmy się dobrem nauczyciela w takim sensie, żeby jemu nie utrudniać i nie robić uciążliwości, nie stawiać jakichś warunków, które w konsekwencji by bardzo przeciągały ten pierwszy etap zdobywania stopni awansu zawodowego i stabilizacji zawodowej. Dlatego uznaliśmy, że po prostu dyrektor szkoły przede wszystkim powinien dokonać tej oceny, korzystając z pomocy mentora. Wydłużony też został czas na dokonanie tej oceny oraz uznano, że jeżeli też z jakiegoś innego powodu ocena będzie dokonana we wcześniejszym okresie, to ona będzie uznana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Józefaciuk. Króciutko, bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Ja bardzo krótko. Tutaj bardzo ważna jest intencja petytora. Została zaproponowana zmiana, a nie, że ja chcę wyłącznie taką zmianę, tylko intencja. Intencją miało być, żeby dyrektor nie musiał oceniać pracownika, którego nie mógł rozpoznać. Dlatego czy to będzie sześć, trzy, czy na przykład po przepracowaniu minimum miesiąca, to moglibyśmy jako Komisja w projekcie komisyjnym ustalić na przykład w porozumieniu z ministerstwem. Jednak naprawdę niedorzecznym jest oceniać pracownika, który pracował trzy dni, a w tym momencie prawo nakazuje dyrektorowi wystawić ocenę pracownikowi, który pracował trzy dni.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Jeśli mogę się wciąć. Mogę?

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo, już się wciąłam. Jeśli mogę się wciąć, to chyba mówimy o jakichś takich naprawdę incydentalnych sytuacjach. Panie pośle, z całym szacunkiem, jak pan jest dyrektorem szkoły, to pan zaprasza do współpracy nauczyciela na pewno nie krócej niż na miesiąc, na pewno nie. Jak możemy tego kogoś zatrudnić? Na miesiąc to go pan zatrudnia za innego nauczyciela, bo nie zatrudnia sobie pan nauczyciela na miesiąc, bo pan ma taką potrzebę. Zatrudnia go pan w jakichś określonych warunkach. Czyli zakładamy, że jeśli pan go zatrudnia na miesiąc, to wydaje mi się, że to są jakieś wyjątkowe sytuacje. Nie mam racji?

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

To nie o to chodzi. Ja zatrudniam pracownika na rok szkolny, tak, jak najbardziej.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dokładnie.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Tylko tutaj jest sytuacja, kiedy ten pracownik rezygnuje mi i coraz częściej są takie sytuacje, kiedy pracownik przychodzi 1 września, dostaje wypłatę 1 września, 2 września mówi: „Dziękuję, do widzenia” i ja tego pracownika muszę ocenić.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Świetnie, i w tej sytuacji pisze pan: „Oceniam tego pracownika negatywnie”. Co to znaczy? Umówił się z panem...

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Nie.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale, panie pośle, umówił się z panem na pracę na rok. I następnego dnia czy po tygodniu, przychodzi i mówi: „Sorry”, to trudno, ale ten pracownik musi wliczyć ten tydzień jako negatywną ocenę ze strony pracodawcy albo jako stratę czasu. Tym bardziej że mówimy tylko o tych nauczycielach, którzy są w trakcie awansu zawodowego, więc to też nie są wszyscy nauczyciele.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Czyli każdy nowy, świeży nauczyciel rozpoczynający 1 września jest już w trakcie awansu zawodowego.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Niekoniecznie.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

Ale jeżeli na przykład mam...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ostatnie pytanie do pani dyrektor. Czy to jest tak, że jeżeli, tak jak mówi pan poseł, przychodzi pracownik i się za te dwa dni zwalnia, to dyrektor musi go ocenić?

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

Nauczyciel nie może sam się wziąć i zwolnić po dwóch tygodniach. Po prostu porzuca pracę albo...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pytanie jest takie, czy dyrektor musi mu napisać, że ocenia go tak czy tak.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

Jeżeli to jest nauczyciel, który nie jest nauczycielem dyplomowanym, bo może zdarzyć się też, że mamy do czynienia z nauczycielem dyplomowanym, ale...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

A jeśli nie?

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

A jeżeli jest świeży, młody, to powinna być dokonana ocena.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy może wtedy dyrektor napisać: „Oceniam tego pracownika negatywnie, ponieważ umówił się ze mną tak i tak, i poszedł sobie gdzie indziej”.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

Oczywiście, że tak.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Nie ma podstaw, nie ma tych wszystkich wskaźników. To znaczy, dokładnie jest napisane, co musi zawierać ocena, jakie wskaźniki itd.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

W nowym prawie też tak jest?

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

Są w rozporządzeniu określone kryteria i te kryteria są po prostu niespełnione.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pani dyrektor, a co ma zrobić dyrektor szkoły, jeśli ma taką sytuację, że ma pracownika trzy dni i po tych trzech dniach pracownik mówi: „Do widzenia”. Co on ma zrobić jako dyrektor?

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

To jest porzucenie pracy, czyli to są po prostu konsekwencje porzucenia pracy.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale czy musi pisać całą ocenę?

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

Negatywną ocenę. Po prostu stwierdzić, że nie spełnił żadnych z tych warunków, które są. Nie spełnił żadnych kryteriów.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Mnie się to też wydaje proste.

Wtedy już, panie pośle, nie szukam niczego, tylko mówię...

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

Nie spełnił żadnych kryteriów.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie spełnił kryteriów.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

Czyli ma ocenę negatywną.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Zerwał umowę, to jest ocena negatywna.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

Zrezygnował z obowiązków.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Chyba że to jest losowy przypadek.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Zawsze w takiej sytuacji można się przecież odwołać. To nie jest tak, że to jest ocena Pana Boga, koniec, kropka i nie ma od tego instytucji odwoławczej. Jeśli dyrektor źle oceni nauczyciela, który pracował u niego przez rok, i da mu ocenę, która jest dla niego niesatysfakcjonująca, nauczyciel też się może odwołać. To nie jest tak, że tutaj zamykamy drogę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Tak, tylko że tutaj chodzi o to, żeby odelżyć dyrektorów, bo ja to rozumiem, ale i tak trzeba przygotować pełną dokumentację, pełną, do całości oceny pracy nauczyciela. Nieważne, czy on trzy dni, czy miesiąc, czy rok przepracował.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pani dyrektor, czy tak?

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Trzeba całą dokumentację przyrządzić, a chodzi o wrzesień, gdzie dyrektor ma kupę czasu...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Teraz ten czas już jest wydłużony. To tutaj ten wrzesień, to już jest drugoplanowa sprawa.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

To jest ten okres w szkole, kiedy dzieje się tyle, że chodzi o odelżenie dyrektora.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale dyrektor na tę ocenę ma sześć miesięcy, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

30 dni kalendarzowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

30 dni kalendarzowych, czyli jednak wrzesień. To, pani dyrektor, ostatnie zdanie.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

Nie ma dodatkowej dokumentacji poza kartą oceny, w której trzeba napisać po prostu, na jakim poziomie zostało spełnione kryterium.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

A jak nie zostały spełnione?

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

A jak niespełnione, to zero, bo nauczyciel nie realizował obowiązków.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Panie pośle, kończymy sprawę odpowiedzi ministerstwa. Mnie się wydaje, po pierwsze, że ze względu na to, że prawo, o którym mówi pani dyrektor, jest w miarę świeże, to dajmy

troszeczkę czasu, żeby sprawdzić, jak to się będzie miało. Po drugie, wydaje mi się, że to, o czym rozmawiamy, panie pośle, to jest chyba incydentalna sprawa. To nie jest tak, że nauczyciele sobie przychodzą i porzucają pracę, że to jednak jest wyjątkowa rzecz.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Pani przewodnicząca, z całym szacunkiem, w tym momencie zaczyna przychodzić do pracy generacja Z nauczycieli, a generacja Z ma to w sobie, że porzuca bardzo często pracę i jest to udowodnione w badaniach naukowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To otrzymuje ocenę negatywną.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

OK. Chodzi o odelżenie dyrektora, po prostu.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozumiem, wszystko rozumiem. Mamy tak – nasz dezyderat został w taki sposób sformułowany, że ministerstwo bardzo precyzyjnie na niego odpowiedziało. Zapisy, które proponuje autor petycji, chyba nie są na tyle użyteczne, żeby w tej ustawie mogły pracować. Ja myślę, że byłoby naprawdę rozsądne, żebyśmy odczekali, powiedzmy, pół roku, rok szkolny i zobaczyli, jak ta sytuacja będzie wyglądała z tymi nowymi przepisami.

Jeśli mogę zaproponować, to ja bym proponowała, żebyśmy tę odpowiedź przyjęli, bo ona generalnie wyczerpuje odpowiedź na nasz dezyderat. Czy to rozwiązuje problem? Być może wprowadzone przepisy trochę rozwiązują ten problem. Zobaczymy, jaka będzie tego skala. Wróćmy do tego za jakiś czas.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Jeśli chodzi o odpowiedź, to ja bym nie zwracał się raz jeszcze o uzupełnienie. To znaczy, ja mam tylko jedno pytanie. Czy jest prowadzony monitoring tej ustawy? Z tego, co się pytałem w ministerstwie, to jeszcze nie jest, tak więc, póki co to nie jest analizowane i... Aczkolwiek jeśli chodzi o odpowiedź, to jeżeli cokolwiek wysłemy, to nie będzie innej odpowiedzi. Ja się zastanawiam, co zrobić dalej z petycją? Odpowiedź jak najbardziej można przyjąć, ale według mnie petycji nie można zamykać, bo ten problem dalej istnieje i on będzie istniał.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

OK, kiedy przepisy weszły w życie, pani dyrektor?

Zastępca dyrektora departamentu MEN Ewa Staniszevska:

1 września 2025 r. Jeszcze nie minął rok.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To nawet jeszcze nie mamy roku szkolnego. Panie pośle, ja bym naprawdę odczekała do zakończenia tego roku szkolnego i wtedy wystąpiła raz jeszcze. Rozumiem, że to autorzy petycji muszą wrócić raz jeszcze, bo my dzisiaj zrobiliśmy wszystko, co nasza Komisja może w tej materii zrobić. W tej materii wszystko.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Projekt komisyjny.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale projekt komisyjny do czego? To znaczy, poczekajmy chociaż na pełny rok szkolny, poczekajmy do czerwca, zobaczymy, jaka będzie sytuacja i wtedy wróćmy do problemu. Na dzisiejszym etapie, tym, na którym jesteśmy, możemy przyjąć albo odrzucić odpowiedź ministerstwa.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Pani przewodnicząca, mamy głosowania za 15 minut.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak.

Dlatego proponuję, żebyśmy jednak przyjęli tę odpowiedź i zobaczymy, co się dalej będzie działo. Po tym roku można zawsze wrócić do ministerstwa z zapytaniem. Ma pan interpelację, być może będzie następna petycja na ten temat. Spróbujmy wtedy na to popatrzeć.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

To znaczy, ja nie chcę być wredny w kierunku ministerstwa, ale moje interpelacje już ponad rok są bez odpowiedzi. Natomiast ja się zgadzam...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To znaczy, to jest inny klucz, poza Komisją do Spraw Petycji, panie pośle.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Pani przewodnicząca zasugerowała interpelację. To znaczy, jak najbardziej odpowiedź przyjąć, tylko zastanawiam się, czy powinniśmy zamykać pracę nad petycją, czy nie. Czy na przykład mamy taką możliwość, żeby do niej wrócić za pół roku, bo przyjęcie odpowiedzi oznacza...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozumiem, że autorzy petycji słuchają także dzisiejszej Komisji, zresztą dostają potem odpowiedź na temat swojej petycji, rozstrzygnięcie. Ja bym postąpiła dzisiaj tak: przyjąłabym odpowiedź, podziękowałabym za odpowiedź ministerstwa. Moim zdaniem, jest ona zrobiona naprawdę precyzyjnie. Mamy nowe przepisy, więc niech one podziałają choćby trochę. Jeśli problem nie zostanie rozwiązany, to wtedy autorzy petycji też będą wiedzieli, że muszą trochę inaczej sformułować swoją propozycję do rozwiązania problemu i wtedy wrócimy do tego problemu. Czy możemy tak zakończyć sprawę, że przyjmujemy odpowiedź ministerstwa?

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Pani przewodnicząca jest przewodniczącą, więc tutaj...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję, ale pan nie zgłasza sprzeciwu, mam nadzieję. Bardzo panu dziękuję. Chociaż zostaje nam z tyłu głowy problem, do którego trzeba będzie wrócić. To jest chyba rozsądniejsze. Spróbujemy do niego wrócić jesienią. Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Proszę państwa, ze względu na to, że za 15 minut mamy głosowania, to mamy jeszcze jedno rozpatrzenie odpowiedzi ministra infrastruktury na dezyderat 152 w sprawie zmiany art. 10 ust. 10 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Kto z państwa przedstawi tę odpowiedź? Nikt?

Pan nie?

Radca w Departamencie Dróg Publicznych Ministerstwa Infrastruktury Grzegorz Kuczaj:

Ja jak najbardziej ze strony rządu.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę pana, a o co ja pytam?

Radca w departamencie MI Grzegorz Kuczaj:

Myślałem, że państwo dyskutują.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Gdyby pan włączył z łaski swojej mikrofon.

Mamy dezyderat nr 152 i rozumiem, że pan przyszedł z odpowiedzią na ten dezyderat.

Radca w departamencie MI Grzegorz Kuczaj:

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Uprzejmie pana proszę, to jest ten czas.

Radca w departamencie MI Grzegorz Kuczaj:

Dzień dobry państwu. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, odpowiedź na państwa dezyderat została wysłana...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Gdyby pan zechciał się jeszcze przedstawić, bo w protokole musimy to zawrzeć.

Radca w departamencie MI Grzegorz Kuczaj:

Przepraszam. Grzegorz Kuczaj, Departament Dróg Publicznych Ministerstwa Infrastruktury.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Radca w departamencie MI Grzegorz Kuczaj:

Odpowiedź została do państwa przesłana w październiku 2025 r. i pozwolę sobie ją uaktualnić, bo pisaliśmy o tym, jakie czynności zostały podjęte i w międzyczasie one już zostały zrealizowane. Czyli w punktach po prostu zaktualizuję tę odpowiedź.

Jeśli chodzi o czynności, które podjęliśmy, to te dwa projekty rozporządzeń, które aktualizowały obowiązujące przepisy dotyczące znaków, weszły już w życie 19 lutego, więc ten etap działań mamy już zamknięty.

Jeśli chodzi o kompleksową zmianę przepisów dotyczących znaków drogowych, sygnałów drogowych, odebraliśmy już analizę, która tu była wspomniana, że jest w trakcie opracowywania. Ona została w lutym tego roku również odebrana przez resort infrastruktury. W tej chwili na podstawie tej analizy przygotowujemy projekt rozporządzenia, który ma zastąpić obowiązujące regulacje. Tak jak było wspomniane w odpowiedzi, ostatnim etapem tych prac będą wszystkie zmiany związane z procedurami. Czyli przyjęliśmy taki krok postępowania, że najpierw tworzymy przepisy dotyczące znaków, sygnałów, a następnie, mając tę bazę, będziemy chcieli wejść w procedury. Mamy podzielone te działania na takie trzy etapy, bo tak może się wydawać, że takie zarządzanie ruchem to jest prosta sprawa, ale w to tak naprawdę jesteśmy wszyscy trochę wmieszani jako uczestnicy ruchu, jako osoby, które sporządzają te projekty, które je zatwierdzają, które sprawują nadzór. Czyli wbrew pozorom dotyczy to każdego Polaka, bo każdy z nas jest uczestnikiem ruchu drogowego.

Czyli tutaj mamy zidentyfikowane takie trzy obszary. Pierwszy z nich to właśnie procedury, czyli to, w jaki sposób te organizacje ruchu są zatwierdzane. Drugi poziom, nad którym chcemy pracować, to są umiejętności i kwalifikacje osób, które się tym zajmują. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale w tej chwili do opracowania projektu organizacji ruchu nie trzeba mieć żadnych uprawnień. To tak tytułem ciekawostki. Trzecia sprawa to egzekwowanie i nadzór. Bardzo duży problem jest z tym, że mamy taką wadę, że podchodzimy do wielu kwestii dosyć luźno i tak jest również ze znakami drogowymi – że te organizacje ruchu z różnych względów wyglądają lepiej lub gorzej. A prawda jest taka, że taka organizacja ruchu wpływa bezpośrednio na bezpieczeństwo i życie ludzi, którzy po drogach się poruszają. Tak jak wskazaliśmy w odpowiedzi pana ministra, nie chcemy podejmować tych czynności pochopnie, dlatego przyjęliśmy takie stopniowe działanie i, jak widać, wypełniamy po kolei wszystkie deklaracje, które pan minister w październiku złożył. Ostatnią z nich będą te zmiany, które właśnie dotyczą zarządzania ruchem.

Odnosząc już wprost do tego sformułowania zawartego w petycji, abyśmy rozszerzyli art. 10 o to, żeby organ sprawujący nadzór mógł nakazać zmianę organizacji ruchu, jeśli jest ona niezgodna z przepisami ustawy – Prawo o ruchu drogowym, to – jak zostało to wskazane w ekspertyzie – jest to tylko ułamek zmian, które trzeba w tych przepisach wprowadzić. Czyli owszem, my te zmiany wprowadzimy, ale chcemy zrobić to kompleksowo i tak żeby wyeliminować wszystkie te wątpliwości. A jest ich bardzo dużo, o czym wprost napisano w ekspertyzie. Czyli z naszej strony takie działania podejmujemy i realizujemy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Petycję relacjonował pan poseł Piotr Polak. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, po tych uzupełniających jeszcze informacjach, które pan z ministerstwa nam przedstawił, i z tymi informacjami, które mamy w odpowiedzi z października ubiegłego roku, dziękujemy ministerstwu za przedstawione informacje i za odpowiedź na dezyderat.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli przyjmujemy odpowiedź. Bardzo dziękuję za tę odpowiedź.

Przyjmujemy tę odpowiedź. Dziękuję pięknie.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.